

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

*„Ten zasługuje na miano silnego człowieka,  
kto umiał z wroga uczynić przyjaciela.”*

Aboth de Natan

## Druhny i Druhowie!

Minęło sporo czasu od ostatniego numeru naszej gazetki. Dlatego w tym numerze postaramy się nadrobić braki. W lutym prezentujemy Wam kolejny wiersz, tym razem innego autora naszego Hufca. Zapraszamy do lektury.

*phm. Agnieszka Barwicka HR*  
*Komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelny*

### INFO

- **Msze św. harcercskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 7 marca 2010.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 4 marca 2010. Pamiętajcie o raportach próby.

- **Rajd DMB.** 33PDHw zaprasza wszystkich harcerczy hufca Poznań-Wilda na wspólne obchodzenie Dnia Myśli Braterskiej (DMB), które odbędzie się dnia 27.02.10 w Brzeźnie. Odjazd pociągu z Poznań Główny 8:06 przyjazd na stację Gułtowy. Powrót 16.56 z tej samej stacji. Koszt: 10 zł (kielbaski + dodatki, ciepła herbata i dobra zabawa!). Przejazd we własnym zakresie (7 zł. bilet normalny). Zgłoszenia i wpłaty przyjmujemy do dnia 24.02.2010. Kontakt: odkr. Dawid Siuda tel. 694 511 518; e-mail: siudeket@gmail.com; dh. Marta Frąckowiak tel. 505 826 496.

- **Rajd Wiosenny.** 33 Poznańska Drużyna Harcerska Żeńska ma zaszczyt zaprosić na coroczny biwak organizowany z okazji pierwszego dnia wiosny. Termin: 19 – 21 marca w Puszczykowie. Koszt: 30 zł od osoby (w tym obiad, ciepła herbata i cały czas dostępny wrzątek oraz opłacony już nocleg). Wyjazd w piątek 19.03 jest o godz. 17:55 ze stacji Poznań-Główny (niestety nie możecie się na niego spóźnić i jechać następnym pociągiem gdyż następny jest za późno na miejscu). Powrót w niedzielę 21.03 o godz. 11:54 (w Poznaniu o 12:14). Zgłoszenia i wpłaty do 10 marca. Zadania przedrajdowe: obejrzenie filmu „Auta”, stworzenie komiksu na temat dalszych losów Zygzyka McQueen’a. Kontakt: drużynowa 33 PDHż Joanna Pawlak 33pdhz@poznan-wilda.pl

- **1%.** Zachęcamy wszystkich do wpłacenia swojego 1 procenta podatku dochodowego na rzecz naszego Hufca. Rodziców harcerek i harcerczy, sympatyków harcerstwa oraz pełnoletnich członków ZHP, którzy chcieliby nam pomóc, prosimy o wskazanie w rocznym zeznaniu podatkowym, jako organizacji, której przekazują 1% podatku:

### Związek Harcerstwa Polskiego - Chorągiew Wielkopolska; KRS 0000266321

Aby pieniądze trafiły na Wildę, należy w rubryce "Informacje uzupełniające" jako cel szczegółowy wpisać **Hufiec Poznań-Wilda**. Jeśli chce się wskazać konkretną drużynę, należy oprócz nazwy hufca, podać jej numer.

Przykładowe wypełnienie druku rocznego zeznania podatkowego PIT:

<b>H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b> Należy podać: nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.	
<b>ZWIĄZEK HARCEKSTWA POLSKIEGO - CHORAĞIEW WIELKOPOLSKA</b>	
134. Nazwa OPP	135. Numer KRS
	<b>0000266321</b>
136. Wniosekowana kwota Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaksięgowaniu (o pominięciu zmian) podatku w 2009.	137. Kwota
	<b>33</b>
<b>I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE</b> W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art 45c ust 5 ustawy. 1) imię, nazwisko, adres oraz wysokość kwoty z poz. 126	
127.	
128.	<b>HUFIEC POZNAŃ-WILDA</b>
	129. Wyrzalam zgodę <input type="checkbox"/>

*hm. Andrzej Dyderski*  
*Komendant Hufca*

## GITARĄ I PIÓREM

### Jestem Wolny - Chocolate Spoon

tekst i muzyka: Wojtek Kubiak

G D a7 C

Chcę żeby domem był mi cały świat,  
Chcę by tak było.

Wszędzie granice, ja przekroczyć ich  
Wciąż nie mam siły.

Chcę żeby rzeka, która płynie tu,  
Nie umierała, drzewa nad rzeką.

Ja jestem wolny,  
mam swoje zdanie,  
to czego pragnę to świat bez granic.

Każdy człowiek powinien mieć  
Swoj dom na rozstaju dróg,  
Miejsce, w które się wraca ze świata.  
Gdzie zmęczony wędrowiec  
Mógłby wreszcie odpocząć po latach.

Ja jestem wolny,  
mam swoje zdanie,  
to czego pragnę to świat bez granic.

### Za Zachód

Nadszedł Świt, a wraz z nim przemieniła

Noc

Uciekla

Śpij teraz, po podróży

Ułóż się w mych ramionach

Po prostu

Snij

Śnij o dawnych dniach

Gdy

Srebrny blady

Księżyc wschodził

A pod Słońcem i Gwiazdami, żyło się

szczęśliwie

To wróci, znowu

Wspomnienia

Ciemności rozplyną się

W szklistej tafli morza

Dlaczego płaczesz?

Skąd na twarzy Twojej łzy?

Statek już płynie by zabrać Cię do domu

W twym sercu zawsze pozostaną

Towarzysze podróży

Ułóż się w mych ramionach

Teraz już śpij

Słyszysz?

Nadszedł

Świt

Słońce świeci jak dawniej

Elfy odchodzą, a Ty wraz z nimi

Do domu

Za Zachód

*Mateusz Dorna*

### Jan Kasprowicz

MOJA PIEŚŃ WIECZORNA (fragmenty)

Błogosławioną niech będzie ta chwila,  
kiedy się rodzi wieczorny hymn duszy!

Kiedy od cichych pól,  
od rżysk i rzecznych pobrzeży,  
od przecznic i od ugorów,  
od wypaczonych chat  
i od tych stodół zwietrzałych  
chłopięcia płacze piosenka:

A grajże mi, piszczałeczko,  
a grajże mi, graj!

Uliniłem cię z wierzbiny,  
gdzie ten potok srebrnosiny,  
gdzie ten szumny gaj!

Pani pana tam zabiła,  
zieleni się, hej! mogiła,  
zieleni się, hej!

A cierniste krzewię głogu  
świat swój sypie po rozłogu,  
szept idzie z kniej!...

A dusza słucha i słucha...

A dzień jej przygasa,  
I ona śladem tęsknicy  
płynie rozlewną falą księżycową,  
rosami płynie, lśniącymi na łąkach,  
i wierchołkami ukojonych drzew,  
i grzbietem białych gór  
ku onym dniom zapomnianym,  
gdy miłość i spokój  
nie były ogniem trawiącym  
ani kamiennym, ślepy m przerażeniem.  
Przestwórz się przed nią rozszerza  
I przepelniony wiekiustą nocą,  
topi w swych głębiach wszystko, co ją mogło  
urągowskiem i grzechem,  
i wypełnioną pokutą,  
wstydu i hańby pociemniała twarzą,  
i podeptaniem świętych, bożych praw,  
i krwawą zemsty pochodnią,  
i bólu, bólu strasznego  
tak pożądanym, a tak żrącym widmem.

## POD ROZWAGĘ

*Czy umiecie powiedzieć jakich patronów mają poszczególne drużyny w Naszym hufcu? Przyznam, że ostatnio się nad tym zastanawiałam i co gorsza stwierdzam, że w kilku przypadkach miałabym z tym problem. Spróbujcie zastanowić się i wymienić drużyny i ich patronów, a jak nie wiecie lub macie wątpliwości to polecam zajrzeć na stronę hufca w zakładkę JEDNOSTKI HUFCA, tam łatwo można się doszkościć.*

Polska Walcząca, charakterystyczny symbol przybierający kształt kotwicy, której zwieńczenie jest w kształcie litery „P”. Każdy element ma także swoje znaczenie, kotwica „W” – oznacza Walkę i jednocześnie Nadzieję, że Nasz kraj doczeka się chwili Niepodległości, a „P” oznacza Polskę. Symbol ten powszechnie stosowano podczas II Wojny Światowej. Często był stosowany w akcjach propagandowych, miał podtrzymywać na duchu walczących polaków, a jednocześnie pokazać okupantowi, że nie złamią narodu polskiego.

II Wojna Światowa rozbudziła patriotyzm. Ludzie zaczęli się jednoczyć, zakładać tajne grupy, zgromadzenia. W ten sposób mając jeden cel, działając wspólnie można było walczyć nie tylko z ukrycia, ale również w bezpośrednich starciach.

Jedną z takich grup działań była „3 Kampania Agat. Był to oddział wojskowy Armii Krajowej złożony nie tylko z żołnierzy, ale także harcerzy Szarych Szeregów. Kampania podzielona była na kilka wewnętrznych oddziałów służb. Każdy zajmował się innymi działaniami. Jedni służbą sanitarną (przygotowywali medyków do akcji, szkolenia sanitarne itp.), inni służbą wywiadu (czyli rozpoznawaniem celu, śledzeniem osób). Oprócz tego istniała służba moto (dbająca o transport, kryjówki dla pojazdów) a także sekcja kwatermistrzowska (ogólna zajmująca się takimi sprawami jak: finanse, zaopatrzenie, sprzęt, broń, amunicja, skrytki, mieszkania na kryjówce). Wszystkie te działania realizowane przez poszczególne

grupy miały określony cel, akcje były zorganizowane i przemyślane. Analizowano wiele elementów przygotowując się do Akcji przeciwko Niemcom. Każda sekcja realizowała określone zadania w zależności od potrzeb i starała się przechrzyć Niemców. Należy jednak wspomnieć, że takie działania z „ukrycia” były bardzo niebezpieczne, a co gorsza dodatkowo, nie zawsze pomyślne. Wola walki była jednak silniejsza ponieważ Polacy nie mogli się pogodzić z okrucieństwem Niemców.

Jednym ze szczególnie okrutnych był Niemiec Franz Kutschera - dowódca SS i policji na dystrykt warszawski. Kutschera wprowadził terror w Warszawie, bez skrupułów zabijał ludzi, organizował publiczne egzekucje. Jedną z najważniejszych akcji przeprowadzonych przez Kompanie Agat była „Akcja Kutschera”, chodziło o to by pozbyć się okrutnego człowieka krzywdzącego niewinnych ludzi, a jednocześnie poprawić nastroje bezsilnych polaków i podbudować ich nadzieje.

3 Kompania Agat jest patronem 92PDH. Dlaczego właśnie taki patron? Myślę że najlepiej to oddają notka umieszczona na stronie ww. drużyny cyt.: „Ludzi z „Agat” cechowały odwaga, braterstwo i oddanie dla Ojczyzny, a także dobra organizacja i precyzja w działaniu. Są to wartości i cechy, które my, jako drużyna harcerska pragniemy wplatać w naszą codzienną działalność”.

*phm. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż  
Komendantka V Szczepu*



## PRAWDA vs FAŁSZ

*„Zwyczajne kłamstwo jest nadzwyczaj częstą wadą wśród młodzieży i niestety poważną chorobą całego świata. Spotkacie ją zarówno u niecywilizowanych plemion jak i w kulturalnych krajach. Mówienie prawdy, a w konsekwencji wyniesienie człowieka na poziom autorytetu, zmieniają całkowicie charakter człowieka i charakter narodu. Dlatego cięży na nas obowiązek by zrobić wszystko, co można, aby wpoić chłopcom poczucie honoru i nauczyć ich prawdomówności.”*

„Wskazówki dla skautmistrzów” - Robert Baden-Powell

Zastanawialiście się kiedyś jak ważną rolę w wychowaniu odgrywa prawda? Czy zdarzyło się Wam, że bezpodstawnie kogoś oskarżaliście po czym okazało się, że ten ktoś miał rację? Czy to, że ktoś nie zgadza się z Waszymi poglądami nie ma racji? A może nie zawsze większość ma rację...

Często się zdarza, że gdy mówimy prawdę jesteśmy zmieszani z błotem. Więc wychodzi na to, że kłamstwo się bardziej opłaca. Nic bardziej mylnego! Może na krótszą metę kłamstwo wytrwa, ale jeśli myślimy o czymś na poważnie to bez prawdy się nie obejdzie. Znacnie przecież powiedzenie „kłamstwo ma krótkie nogi”. I wcale to nie jest tylko powiedzenie. W każdym przypadku tak jest. I jest to tylko i wyłącznie kwestia czasu. Nawet najgorsza prawda jest prawdą. Szacunek do drugiego człowieka wymaga tego, by być wobec niego szczerym. I nawet jeśli pozostajemy czasem sami przeciwko zdaniu innych, nie powinniśmy tracić nadziei w to że prawda i sprawiedliwość zwycięża. Bo tak jest zawsze! Kłamstwo i fałsz może triumfować, ale ustąpi prawdziwie.

„Dlaczego kłamcy uważają, że kłamstwo jest bardziej wartościowe od prawdy? Kilka powodów:

1. Wiarygodność – wprawny kłamstwa tak dobiera elementy, aby wszystko było logiczne i spójne, aby nie pozostawiać wątpliwości. Prawda natomiast często bywa nielogiczna i pozbawiona sensu.

2. Niezawodność – kłamstwa można planować miesiącami, doprowadzać je do perfekcji i uczyć się ich. Prawda jest spontaniczna, może nas zawieść i nawet malutkie niedociągnięcie i brak sensu może ją zniszczyć. Na kłamstwach można polegać bardziej niż na prawdzie.

3. Ekonomia – jeśli nawet wybierzemy i dopasujemy wszystkie szczegóły prawdy do perfekcji i wypowiemy ją idealnie, na przekór wszystkiemu, jedni w nią uwierzą, inni nie. Nawet banalne i nie opracowane kłamstwo da te same rezultaty. Jest ono więc znacznie mniej czasochłonne od prawdy.

4. Kosztowność – prawda jest wszędzie, nic nie kosztuje uwierzenie w nią samemu. Kłamstwo ma większą wartość pieniężną. Czy słyszeliście

kiedyś, żeby ktoś przepokupił świadka żeby powiedział prawdę?

5. Poważanie i zarobki – ludzie zbijają fortuny mówiąc kłamstwa, sprzedają je codziennie za tysiące dolarów. Nikt jeszcze nie wyżył z samego tylko mówienia prawdy.

6. Stabilność – podzielmy jakąś rzecz na tysiąc części. Jeśli 999 części tej rzeczy będzie kłamstwem a 1 część będzie prawdą, ta rzecz będzie postrzegana jako kłamstwo. I nawet jeśli 999 części to prawda a 1 część to kłamstwo, ta rzecz nadal jest kłamstwem. Z prawdy bardzo łatwo można zrobić kłamstwo, ale w drugą stronę już trudniej.

7. Rozwijanie wyobraźni – opowiadając człowiek mówiący prawdę musi znać wszystkie szczegóły aby ludzie mu uwierzyli, wszystko wiedzieć musi dokładnie. W przypadku relacji kłamcy, może on luki uzupełniać wedle własnego uznania, mówić wszystko co mu przyjdzie do głowy. Kłamstwa rozwijają wyobraźnię.

8. Wiara – trudniej uwierzyć, że jakiś człowiek cały czas mówi prawdę niż w to, że cały czas kłamie.

9. Przydatność – jedna wersja może być prawdą, podczas gdy ilość kłamstw jest nieograniczona. Podobnie ludzie wolą słuchać kłamstw niż prawdy. Kłamstwa im schlebiają, podnoszą na duchu, utwierdzają. Jedynymi ludźmi poszukującymi prawdy są ci, którzy prowadzą jakieś śledztwo (prawnicy, sąd), a robią to właściwie tylko po to, żeby udowodnić, że ktoś inny kłamie.”

[www.fantasy.dmkhost.net](http://www.fantasy.dmkhost.net)

Jeśli ktoś wybiera kłamstwo to tylko i wyłącznie dlatego, że szuka łatwiejszej drogi, która jest zgubna. Kłamcy tłumaczą sami siebie argumentami podanymi powyżej. Czy Ty też to robisz? Kłamać jest komfortowo. Tak jak na wolność, nie każdego stać na prawdę. Chcesz być wolnym? Mów, bądź prawdomówny! Inaczej nigdy nie uwolnisz się od kłamstw. A im dalej będziesz w to brnąć, tym gorzej nie tylko dla Twojego otoczenia, ale dla Ciebie.

*phm. Agnieszka Barwicka HR  
Komendantka III Szczępu  
Redaktor Naczelny*

# HARCERSKIE WSPOMNIENIA

## Przesieka, HAZ 2010 r. i SzDHiZ

*Mógłbym powiedzieć, że było fantastycznie, że było pół metra śniegu, że był kulig z końmi, że były sanki z naprawą wysokiej góry, że były łyżwy, że były narty. Nie, nie powiem tego. Powiem, że jeżeli kiedykolwiek pozwolicie jeździć swoim podopiecznym na parapecie (czytaj: snowboard) to popełniście największy błąd i lepiej od razu sprawdzicie gdzie jest najbliższy szpital z lekarzem ortopedą!*

Tak, udało się!!! Pojechaliśmy po raz pierwszy od niepamiętnych czasów na pełnoprawne 7 dniowe zimowisko. I mało tego, że to 7 dniowe zimowisko to jeszcze w górach! A konkretnie w Przesiece. Czyli Karkonosze jak się patrzy.

To, że Karkonosze to najbardziej sensowne miejsce dla spędzenia 7 dni w górach niech świadczy fakt, że z Poznania to nie jest aż tak daleko i przejazd nie jest aż tak drogi, ani długi. A nocleg z wyżywieniem (dobrym wyżywieniem) nie jest czymś zaporowym. Choć oczywiście cena 330zł dla niektórych środowisk może wydawać się duża, to jednak dzięki akcjom zarobkowym i ten problem był do przeskoczenia. Oczywiście nie muszę mówić chyba, że śnieg jest gwarantowany, a atrakcji i szlaków w okolicy całkiem sporo.

No właśnie atrakcje! Nie będę się rozpisywał nad wszystkimi atrakcjami jakie są tam w górach, bo nie starczyło by miejsca w tej szacownej gazecie na opisanie wszystkiego. Za to najbardziej godnym uwagi jest zjazd na nartach ze Szrenicy w Szklarskiej Porębie.

Postanowiliśmy, że wybierzemy się na narty do Szklarskiej, na jazdę nocną, trasą o uroczej nazwie „Puchatek”. Muszę nieśkromnie powiedzieć, że jak na kogoś, kto nigdy nie jeździł w górach na nartach w dodatku w nocy to poszło mi całkiem nieźle. Zresztą wszyscy narciarze w naszej ekipie radzili sobie całkiem dobrze. Nie można tego było powiedzieć o parapeciarzach, którzy całe przedpołudnie szlifowali swoje marne umiejętności w Karpaczu pod opieką instruktora - parapeciarza. Powiem inaczej w ciągu 4 godzin jazdy (18:00-22:00) narciarze zjechali około 7 -8 razy 2 km Puchatkiem. Natomiast jednodeskowcy osiągnęli zawrotną liczbę 2 -3 zjazdów. Zresztą nie skończyło się to dobrze bo jedna z snowcośtam (stojąc w miejscu) chcąc przybić piątkę jednej z narciarek upadła i niestety złamała rękę w nadgarstku. Najważniejsze

pytanie, jakie padło z ust naszej przeuroczej niedoszłej zawodniczki snowboardu, to czy czasem się nie rozmazał się jej tusz na twarzy. I chyba już wiem o co chodzi w tym sporcie, chodzi tylko i wyłącznie o lans, a to, że będzie się mieć połamane ręce, nieważne. Najważniejsze, że na stoku jestem kimś! A to jak bardzo snowboardziści są zapatrzeni w siebie niech świadczy rozmowa w szpitalu między naszą poszkodowaną snowboardzistką a lekarzem. Zaraz po założeniu gipsu.

Lekarz: „a teraz cię umyję.”

Poszkodowana: „Całą?”

Lekarz: „Nie wiem na czym lecisz, ale to co bierziesz jest całkiem nieźle!” :)

Drugiego dnia wzięliśmy ze sobą już tylko narciarzy na jazdę dzienną. Muszę powiedzieć wywarło to na mnie jeszcze większe wrażenie. Wjazd kolejką na samą górę Szrenicy prosto w słońce, przy pięknej pogodzie, jest czymś fantastycznym. Widoki zapierają dech, a sam zjazd po trasie o jeszcze piękniejszej nazwie „Lolobrygida” jest niezapomnianym przeżyciem. 4 km puste trasy o całkiem przyjemnym nachyleniu, wyciska z człowieka maksimum umiejętności. I Wiecie co? Zakochałem się w nartach. Jeździłem już wcześniej, ale zjazd Lolobrygidą uświadomił mi, że to jest to co chciałbym robić zimą i na co chciałbym przeznaczyć w najbliższym czasie siły i pieniądze. Niestety zjazd najdłuższą trasą Szrenicy był naszym ostatnim zjazdem. Prawdę mówiąc i u narciarzy pojawiały się drobne problemy z ustabilizowaniem toru jazdy i niektórzy woleli towarzystwo drzew niż ludzi na szlaku. Niektórzy całkiem sporo się napocili zanim zjechali do stacji kolejki i chyba nie tylko, ale to już wam pozostawiam do oceny po przeczytaniu tego dialogu:

(Po dotarciu do schroniska).

Harczer 1: „Gdzie byłeś ?”

Harczer 2: „Cały się spociłem i musiałem zmienić gacie.”

Harcerz 1: „Tak, ty na pewno musiałeś zmienić gacie!” LOL

Podsumowując, narty, narty i jeszcze raz narty, żadnych desek, parapełów, snowboardów. Łatwiej się nauczyć, jest bezpieczniej i przyjemniej. A do tego sprzętu narciarskiego jest więcej i łatwiej dopasować coś konkretnego pod siebie. Zwróć tutaj jeszcze tylko uwagę instruktorom którzy też by chcieli zrobić coś podobnego dla swoich dzieciaków. Od 1 marca br. kask dla młodzieży poniżej 15 roku życia jest obowiązkowy, a Policja może ukarać mandatem opiekuna, za brak tego sprzętu na głowie.

Z ciekawszych kwiatków jakie przydały się nam na zimowisku to niespodziewana i jakże uroczą kontrola (i tutaj wszyscy pomysłał sanepid albo kuratorium, nic bardziej mylnego) od Rzecznika Praw Dziecka, co wprowadziło nas w jakże wielką konsternację.

Gdy powiedziałem przez telefon, kto nas odwiedził, komendantowi zgrupowania, który znajdował się w tym czasie w Karpaczu na zakupach, to znalazł się na miejscu po 10 min. (normalnie było by to jakieś 20 min.) Wiecie ta adrenalina robi swoje. Nagle czas zwalnia, mózg zaczyna rejestrować więcej klatek na sekundę, w konsekwencji kręta droga do Przesieki nagle jakoś tak dziwnie, zaczyna wydawać się gładka i prosta.

W każdym bądź razie, to było moje najlepsze zimowisko harcerskie na jakim byłem w życiu i polecam każdemu, kto ma możliwości i zapał, bo jest tam co robić i na brak nudy nie można narzekać. 7 dni było dla mnie za krótko, prawdę mówiąc mógłbym tam zostać całą zimą!

*phm. Marcin Nowak HR  
Z-ca Komendanta I SzDHiZ*

---

## **Jak spełnia się marzenia - czyli zimowisko Srebrna Góra 2010**

W drugim tygodniu ferii VI Szczep wyruszyły na pięciodniowe zimowisko do Srebrnej Góry (woj. Dolnośląskie). Już w pociągu wszyscy wiedzieli, że o to ferie rozpoczęli harcerze z Wielkopolski, lecz na szczęście nikt nie skarżył się na nas :) Ok. godziny 13:00 zajmowaliśmy strategiczne łóżka w pokojach w Domu wypoczynkowym „Wiesław” (rozwięję wasze wątpliwości nazwa pensjonatu pochodzi uwaga od imienia właścicielki :)P). Chwila na rozpakowanie, przebranie się i nasze harcerki i harcerze wyruszyli na zwiad terenowy. Podczas 5 dni udało nam się zdobyć dwa szczyty i zwiedzić fort Donjon. Zjeżdżaliśmy również na sankach i rozwiązaliśmy zagadkę generała (pamiętajcie to, że ktoś umiera nie oznacza końca gry). Wiele osób mogło również pokazać nam swój talent kulinarny, obiady były przepyszne, a właściciel pensjonatu tak nas polubił, że zaprosił nas do siebie na wiosnę. Chociaż czasem zimno dawało nam się we znaki to twardo pokonywaliśmy mrozy i śnieg;)Jednak nie jestem wstanie opisać tych cudownych chwil spędzonych na zimowisku. Tam trzeba było po prostu być, a jeśli chcielibyście poczuć chociaż w 1/20 klimat naszego zimowiska zapraszam na strony drużyn naszego szczepu tam w galerii możecie podziwiać Srebrną Górę i wieczne uśmiechy na naszych twarzach:) A my już czekamy na kolejne zimowisko - bo właśnie dzięki ZHP można spełniać własne marzenia!

*Komendantka VI Szczepu  
pwd. Marta Strzelecka HO*

---

## **„Już za parę dni, za dni parę..”**

*No być może trochę przesadziłam z tytułem, gdy właśnie zaczął się kolejny semestr w szkole, a śnieg zalega już długi czas i chyba nie ma zamiaru nas opuścić. Z pewnością jednak, co bardziej zażarci uczniowie liczą ile dni pozostało do tego cudownego okresu, czyli WAKACJI.*

Dla kadry drużyn jest to jednak ostatni dzwonek, aby pomyśleć o letnich wyjazdach i obozach drużyny. Opcji jest bardzo dużo, więc z pewnością każdy znajdzie w tym gąszczu różnorodności coś dla siebie.

Pierwszą i chyba najczęściej stosowaną formą jest obóz stacjonarny. Może on się

odbywać zarówno na bazie jak i po prostu w lesie. Jest on wskazany przede wszystkim dla zuchów jak i młodszych harcerzy. Rozwiązanie to zapewnia duży komfort zarówno dla uczestników obozu jak i dla kadry. Warto się też zastanowić, czy nasze środowisko jest w stanie stworzyć własny obóz, czy być

może warto pojechać z jakimś innym środowiskiem jako osobny podobóz. Zarówno jedno jak i drugie rozwiązanie posiada swoje wady i zalety. W pierwszym przypadku jesteśmy bardziej niezależni, bo nikt nam nie będzie narzucał z góry np. terminu i miejsca obozu. Z drugiej jednak strony spadają na nas wszystkie obowiązki związane z jego przygotowaniem. Musimy zadbać także o spełnianie wszystkich warunków objętych w przepisach. Jeśli zaś wybieramy się na obóz z kimś, to możemy się tak naprawdę skupić tylko i wyłącznie na przygotowaniu programu dla naszych harcerzy. Jest to wyśmienite rozwiązanie dla niedużych drużyn działających samodzielnie, gdzie kadra nie ma zbyt dużego doświadczenia w organizacji obozów, lub gdy środowisko nie jest w stanie same spełnić wszystkich wymagań dotyczących organizacji obozu. Trzeba się jednak przygotować na to, że będziemy mieli do czynienia z ludźmi, których nie znamy i którzy mogą mieć inne poglądy na niektóre sprawy, więc łatwo wpłatać się w jakiś niepotrzebny konflikt.

Następną formą jest obóz wędrowny, lub półwędrowny. Z powodu na wytrzymałość oraz siłę fizyczną bardziej wskazana dla drużyn starszoharcerskich oraz wędrowniczých.

Pomimo, że część wymagań określonych przez przepisy jest podobna, to obóz wędrowny wymaga prowadzenia mniejszej ilości dokumentów niż obóz stacjonarny. Jest to forma wyjazdu, która z pewnością pozwala członkom drużyny na zintegrowanie się ze sobą oraz poczucie drużynowej jedności. Warto wybierać podczas takich obozów w nowe i nieznanne dotąd miejsca oraz wykorzystywać i wpłatać w pracę różne lokalne atrakcje.

Możemy także skorzystać z wielu ofert prezentowanych przez wyższe jednostki organizacyjne Związku Harcerstwa Polskiego. Na przykład w tegoroczne wakacje każda drużyna może się wybrać do Krakowa na obchody 100-lecia harcerstwa w Polsce. A tak prawdę mówiąc to mogła być, bo ostateczny termin zgłoszeń minął wraz z końcem stycznia tego roku. Więc jeśli ktoś się zagałę, lub wcześniej nie interesował się tą sprawą to już się raczej ni załapie na tą imprezę.

Tak, czy inaczej życzę wszystkim już teraz udanych i ciekawych obozów i wielu radości z ich organizacji!

*pwd. Agnieszka Pawlak  
Drużynowa 33 PDHs „Łosie”*

***W Dniu Myśli Braterskiej, wszystkim zuchom, harcerkom i harcerzom oraz kadrze  
życzymy wytrwałej, pełnej satysfakcji służby Bogu, Polsce i Bliźniemu.***

**Komenda Hufca i Redakcja**

## **DYŻURY W HUFCU**

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

## **„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprówicza.**

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, phm. Magdalena Bartoszevska, pwd. Agnieszka Pawlak, sam. Agata Laskowska, phm. Łukasz Dorna, hm. Andrzej Dyderski.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)



## **Druhno, Druhu !**

*Codziennie przemierzasz ulice naszego miasta w drodze do szkoły, pracy, na uczelnię lub zbiórkę. Jadąc tramwajem, autobusem albo idąc pieszo obserwujesz mijane dzielnice, domy, place, uliczki. Czy przemknęła Ci kiedyś przez głowę myśl by dowiedzieć się jaka jest ich historia, co ci niemi świadkowie dziejów Poznania mogą nam opowiedzieć? Jeśli tak, to z pewnością ten dodatek powinien Cię zainteresować. Jeśli zaś nie myślisz nigdy nad takimi rzeczami, to może czas to zmienić?*

## AKADEMIA LUBRAŃSKIEGO





*Dzisiejszy gmach Akademii*


Każdy pewnie myśli, że pierwszą wyższą szkołą w Poznaniu jest Uniwersytet Poznański. Tak naprawdę pierwszą taką szkołą jest Akademia Lubrańskiego mieszcząca się na Ostrowie Tumskim, założona w 1518 roku przez biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego (stąd też nazwa tej akademii), który dzięki poparciu króla Zygmunta Starego zapewnił fundusze na jej działalność.

Akademia posiadała dwa wydziały Teologiczny i humanistyczny, nie miała jednak prawa nadawania tytułów naukowych, dla których uzyskania studenci udawali się na Uniwersytet Jagielloński lub któryś z uniwersytetów europejskich.

Wydział humanistyczny dzielił się na szkoły(klasy):

 Szkoła Gramatyczna (nauczano gramatykę, stylistykę, etymologię łacińską i grecką)

 Szkoła retoryki (nauczano retorykę, historię powszechną i geografę)

 Szkoła matematyki (nauczano arytmetykę, astronomię, astrologię, objaśnienie kalendarza, muzykę i śpiew)

 Szkoła filozofii

 Szkoła logiki

 Szkoła jurystyki (prawo rzymskie i kościelne)



*Założenie Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, obraz Jana Matejki*

Pierwszym Rektorem uczelni był ceniony teolog i geograf Jan ze Stobnicy. Później zastąpił go pochodzący z Poznania teolog i humanista Tomasz Bederman.

W Akademii wykładali m.in.: Teolog Jan Kruk z Gniezna, Prawnicy Mateusz i Grzegorz z Szamotuł, Jakub Skrzetuski, Antoni Feliks Gall, Antoni Niger.

#### **Znani absolwenci uczelni**

- Józef Struś - nadworny lekarz Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta,
- Klemens Janicki - poeta,
- Krzysztof Opaliński - wojewoda poznański,
- Jan Śniadecki - matematyk i astronom.

Akademia Lubrańskiego przetrwała do 1784r. Kiedy to biskup Antoni Onufry Okęcki oddał gmach na cele seminarium duchownego. Dzisiaj w budynku Akademii znajduje się muzeum Archidiecezjalne. Przy wejściu znajdują się dwie niewielkie płyty z herbem Godziemba biskupa Jana Lubrańskiego.



*Wizerunek Jana Lubrańskiego w poznańskiej katedrze*



*Herby Biskupa J. Lubrańskiego (po lewej) i Arcybiskupa S. Gądeckiego*

# WZGÓRZE PRZEMYSŁA

Tuż obok Starego Rynku znajduje się Wzgórze Przemysła, z którego jest świetny widok nie tylko na Rynek, ale i na resztę miasta. Na wzgórzu Przemysł, późniejszy król Polski, kazał wybudować zamek, który stanowił część fortyfikacji miejskich. Po pożarze w połowie XVI wieku zamek przebudowano w stylu renesansowym. Niedawno podjęto kontrowersyjną decyzję o dobudowaniu zamkowego skrzydła.

Jest to najstarsza zachowana rezydencja królewska w Polsce. Wzniesiony przez Przemysła II, następnie wielokrotnie rozbudowywany. W czasach Kazimierza III Wielkiego zamek był największym świeckim obiektem w Królestwie.

Zamek był świadkiem wielu wydarzeń historycznych. W 1493 r. złożył tu Królowi Polskiemu hołd lenny Wielki Mistrz Krzyżacki Hans von Tieffen. Zamek został częściowo zniszczony w czasie wojny północnej, od tego czasu odbudowany tylko szczątkowo. Obecnie podejmowane są działania na rzecz przywrócenia części południowej.



*Przemysł II (1257-1296)  
król Polski i książę Pomorza*

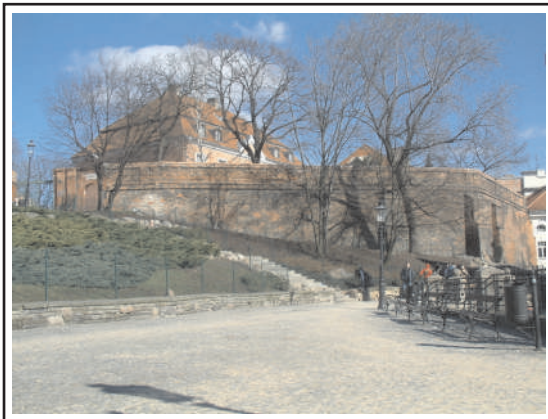
Pierwsza budowla powstała prawdopodobnie w 1249, gdy Przemysł I na wzgórzu nazwanym wówczas "górami zamkowymi", a obecnie Górą Przemysła wznosił ceglana wieżę mieszkalną ze znajdującą się wewnątrz ocembrowaną studnią, resztę wzgórza otoczył natomiast wałem z częstokołem. Niewielka rezydencja książęca została w pierwszej połowie XIII wieku włączona w system murów lokowanego w 1253 lewobrzeżnego Poznania.

Syn Przemysła I, Przemysł II, mając nadzieję na zjednoczenie pod swoim panowaniem ziem Polski, rozpoczął budowę nowego zamku, który miał się stać jego siedzibą. W 1295 Przemysł został koronowany na króla Polski, niestety już rok później, w 1296, król został zamordowany, a rozbudowa zamku niedokończona. Prace budowy ukończył w 1337 Kazimierz III Wielki, któremu zamek służył jako siedziba gdy sprawował on urząd namiestnika wielkopolskiego.

Zamek stanowił wówczas największą świecką budowlę w królestwie, wzorowaną na palatium Henryka Brodatego w Legnicy, które powstało w XIII wieku.

Na kompleks zamkowy składała się wieża wzniesiona przez Przemysła I oraz olbrzymi, trójkondygnacyjny, podpiwniczony budynek o długości 63 m i szerokości 17,5 m. Być może już wówczas przykryty był poprzecznie ustawionym, poczwórnym dachem spadzistym (niestety ikonografia jest bardzo uboga i znany jest jedynie jeden wizerunek zamku z lat świetności, będący fragmentem panoramy Poznania).

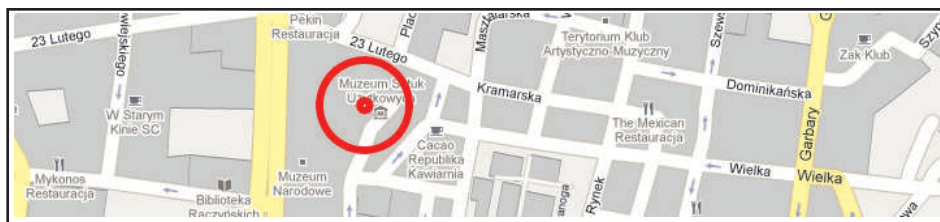
Zamkowe piwnice służyły jako więzienie oraz do przechowywania win, na parterze zaś znajdowały się pomieszczenia gospodarcze. Te dwie kondygnacje posiadały sklepienia, górne kondygnacje prawdopodobnie miały natomiast drewniane stropy. Skrajne pomieszczenia pierwszego piętra pełniły funkcje reprezentacyjne, zaś między nimi znajdowały się komnaty mieszkalne. Drugie piętro stanowiła ogromna sala mogąca pomieścić około 2000 gości. Od południa dobudowano wieżę obronną, wysuniętą poza obręb murów zamku i miasta.



Sam zamek jest dość ciekawym obiektem w Poznaniu. Wiadomo, że kryje się pod nim schron przeciwlotniczy wybudowany w XX wieku na potrzeby II Wojny Światowej. Niewiele jednak można znaleźć informacji na temat tej XX wiecznej budowy. Więcej informacji znajdziecie o samym zamku Przemysła. Podczas walk o poznańską cytadelę, w lutym 1945, Wzgórze Przemysła znalazło się w polu ostrzału artylerii i zamek ostatecznie legł w gruzach.

W 1949 Zbigniew Zieliński przygotował projekt odbudowy Zamku w formie z XVI w., jednak ze względu na decyzję Generalnego Konserwatora Zabytków Jana Zachwatowicza o konieczności odbudowy części Raczyńskiego, plan ten nie został zrealizowany. W latach 1959-1964 odbudowano gmach wzniesiony przez Raczyńskiego i przebudowano pruski gmach wzniesiony na fundamentach "Kuchni Królewskiej" - domniemanej wieży mieszkalnej.

W pierwszym budynku mieści się dziś Muzeum Sztuk Użytkowych, a „Kuchnię” zajmują pracownie muzealne. W dniu 22 kwietnia 2002 powstał Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, mający na celu przywrócenie mu dawnej świetności. Z dawnego zamku pozostały do dziś nienaruszone fundamenty z XIII i XIV wieku, o grubości ok. 2 m, ściany działowe najniższej kondygnacji, zachodnia ściana (do ok. 10 m wysokości) z tego samego okresu, oraz pochodząca z XIV wieku ściana wschodnia o wysokości 7 m do 8 m, włączona w „Budynek Raczyńskiego”. Na budynku znajdują się trzy pamiątkowe tablice. Najstarsza z 1783 będąca tablicą fundacyjną Kazimierza Raczyńskiego, oraz dwie z 1993 i 1995, upamiętniające 500-lecie hołdu złożonego przez Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Hansa von Tieffena, oraz 700-lecie koronacji Przemysła II.



**Zespół redakcyjny dodatku turystyczno-historycznego:**

92 PDH - pfm. Łukasz Dorna, wyw. Filip Kołodziej

12 WGG - pvd. Krzysztof Klimecki